Rok 2. Nr. 228. Sosnowiec, sobota 1 października 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Liga narodów zajmie się losem polaków-gdańszczan

GENEWA, 30.9. Sekretarjat ligi narodów otrzymał materjał w sprawie polskiej mniejszości na terenie w. m. Gdańska, przesłany przez tamtejsze koło polskie przez pośrednictwo wysokiego komisarza ligi narodów prof. von Hamela.

Jak informują w kołach ligi narodów sekretarjat zajmie się sprawą polskiej mniejszości narodowej na terenie gdańskim w najbliższym czasie. Przedewszystkiem zbadane będą zażalenia w sprawie szkolnej.

Zastrzelenie policjanta przez zbiegłego z więzienia bandytę.

BRZEŚĆ n/B., 30 9. Około godz. 7.25 rano w Brześciu n. Bugiem w ulicy Piotrkowskiej został zastrzelony w czasie pełnienia służby posterunkowy Adam Zgołda. Zgołda. zauważywszy podejrzanego mężczyznę, wezwał go do wylegitymowania się. Na to wezwanie osobnik ów błyskawicznym ruchem wyjął broń i celnym strzałem położył policjanta trupem na miejscu.

Wstepne dochodzenie wskazało, że sprawcą zabójstwa jest niejaki Jan Dutczyk, zbiegły w marcu r. b. z więzienia brzeskiego, znany na terenie powiatu brzeskiego bandyta. Zarządzony natychmiast po zajściu pościg nie dał dotychczas pozytywnego wyniku. Dalsza obława trwa.

1.-letnia samobójczyni.

BYDGOSZCZ, 30.9. Na torze kolejowym pod Konarzewem znaleziono zwłoki kobiece, poćwiartowane przez pociąg. Sledztwo stwierdziło, iż jest to 15-letnia Regina Przyrankówna z Konarzewa, która skarcona przez matkę, rzuciłą się pod pociąg.

Szwajcarja zagrożona nowemi powodziami.

KONSTANCJA, 30. 9. Stan wody na jeziorze Bodeńskiem wzrasta z godziny na godzinę, budząc niesłychany niepokój wśród mieszkańców. Stan wody na jeziorze wynosił 5.10 m. ponad poziom normalny. Od wczoraj woda podniosła się o 70 cm. W miejscowości Kreuzingen zostały zalane urządzenia portowe. Miejscowości niżej położone są zagrożone.

Naszym chadekom pod rozwagę.

POZNAŃ, 30.9. Odbyło się w Poznaniu zebranie rady wojewódzkiej Ch. D. Pierwszy referat o stanie organizacji Ch. D. w Wielkopolsce wygłosił pos. Marciniak z Poznania. Stwierdził on, że Ch. D. zajęła stanowisko wyczekujące wobec rządu marszałka Piłsudskiego i **nie zaprzęgła się do skrajnej opozycji**, stawiając sobie za cel służbę dla dobra państwa.

Pisma donoszą że...

— W Brześciu nad Bugiem bandyta Dutczyk zastrzelił posterunkowego i umknął.

— Krwawe walki na tle religijnem w Meksyku trwają w dalszym ciągu.

— Bawi w Krakowie prezydent Rzpltej Mościcki. Prezydent zamieszkał na Wawelu.

— W rokowaniach pożyczkowych nastąpił nowy zwrot, delegaci konsorcjum amerykańskiego przedstawili nowe warunki.

— Izba karna sądu okręgowego w Grudziądzu skazała porucznika rezerwy Mieczysława Szamaka za zabójstwo w czasie pojedynku urzędnika firmy Pepege Kohna na 2 lata twierdzy, sekundanta zaś ze strony Szamaka, Łakińskiego na 6 miesięcy twierdzy.

— Bank gospodarstwa kraj. postanowił zwiększyć kredyty dla poszczególnych gałęzi przemysłu. W pierwszym rzędzie przyznano polskim olejarniom kredyt towarowy w wysokości 500 tys. zł. pod zastaw nasion oleistych, Bank gospodarstwa kraj. uchwalił również zwiększyć kredyty, przeznaczone na celu rozhudowy, asygnując narazie 4 milj. 200 tys. zł. na prace budowlane w Łodzi.

— W najbliższym czasie mają nastąpić znaczne zmiany osobowe w min. skarbu. Prawdopodobnie ustąpi kilkudziesięciu wyższych i niższych urzędników.

— Podczas otwarcia parlamentu australijskiego zmarł nagle nowo wybrany sekretarz parlamentarny. Zgon wywołał tem silniejsze wrażenie, że nastąpił w chwili, gdy przewodniczący w przemówieniu poświęcał słowa wspomnienia poprzedniemu sekretarzowi, niedawno zmarłemu.

— Do piwiarni przy ul. Srebrzyńskiego w Warszawie wszedł jakiś trupio blady mężczyzna i krzyknąwszy „otruli mnie" padł na ziemię, tracąc przytomność. Jak zdołano ustalić, jest to Władysław Majchrzak. Stwierdzono u niego zatrucie kwasem solnym. Zatruty należy do N. P. R. lewicy i zachodzi podejrzenie, że został otruty przez wlanie kwasu solnego do wódki. W tajemniczej tej sprawie policja prowadzi energiczne dochodzenia

— Początek 48 ej sesji rady ligi ustalono na poniedziałek dn. 5 grudnia br.

— Podczas spotkania Chamberlaina i Primo de Riviery ma być omawiany projekt ententy śródziemnomorskiej, t. zn Hiszpanji, Włoch i Grecji pod protektoratem Anglji.

— Na błoniach gminy Trześń w powiecie tarnobrzeskim, w odległości około 2 klm. od Sandomierza, a niespełna 1 klm. od stacji kolejowej Sandomierz, odkryto źródła siarczano-żelaziste, które, jak można z powierzchownego badania osądzić, pod względem zawartości składników mineralnych, są silniejsze od podobnych w Solcu nad Wisłą

Może wreszcie będziemy palili lepszy tytoń.

Z początkiem bieżącego miesiąca dyrekcja monopolu tytoniowego zaangażowała specjalnych fachowców zagranicznych, których zadaniem jest zbadanie mieszanek tytoniowych, przeznaczonych na wyrób tytoniu. Fachowcy ci pracują już od dwuch tygodni nad polepszeniem mieszanek.

W związku z akcją, zmierzającą do podniesienia jakości tytoniu, dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego wysłała za granicę urzędników dla zbadania, ewentualnie nabycia na rynkach zagranicznych lepszych gatunków tytoniowych.

GIEŁDA.

Warszawa 30.9.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.91
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.51
Paryż 35.10
Wiedeń 126.18
Praga 26.50
Włochy 48.86
Szwajcarja 172.43
Dol. War. pr. obr. 8.91 5/8

Tendencja: niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 30.9.

Bank Dyskontowy 133.50
Bank Handlowy 125.00—123.00
Bank Polski 144.00—147.75
Bank zw. sp. zar. 90.00—91.00
Czersk 1.15
Cukier 5 20—5.40—5.35
Firley 54.00
Łazy 0.37
Węgiel 104.00—102.00—105.00
Nobel 48.00—49 00
Cegielski 42.00
Lilpop 31.00—31 75—31.00
Modrzejów 9.15—9.40
Ostrowieckie 93.00
Parowozy 54.00
Pocisk 2.90—3.00
Rudzki 60.00—59.50—60.50
Starachowice 68.00—71.50
Ursus 17.50
Zieleniewski 20.00
Zawiercie 37 50—38.00
Zyrardów 18 25—19.00
Borkowski 3.40—3.45
Spirytus 30.00—31.00

Tendencja: mocna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 30.9.

Zyto 37,25—38.25
Pszenica 46.50—47.50
Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00
Jęczmień brow 39.00—41.00
Owies 31.75—33.25
Mąka żytnia 70% 55.75—57.25
Mąka żytnia 65% 57.25—58.75
Mąka pszenna 65% 72.50—74.50
Otręby żytnie 22.75—23 75
Otręby pszenne 22.75—23.75
Ziemniaki jadalne 6.15—6 46
Ziemniaki fabryczne 16% 5.10—5.30
Groch polny 45.00—50.00
Groch Victorja 65.00—85.00
Rzepak 56.00—62.00

Usposobienie: spokojne. Ogólna sytuacja bez zmiany.

Zawiedziona w miłości--żywa pochodnia

Wstrząsające samobójstwo zrozpaczonej kobiety.

W domu przy ul. Konarskiego nr. 8 w Warszawie rozegrał się wczoraj po południu wstrząsający dramat, mający swój pokład w nieporozumieniadh i

zawodach miłosnych.

W domu tym na trzeciem piętrze zajmowali mieszkanie od 2 lat pantoflarz Klemens Kowalec i przyjaciółka jego Kazimiera Aksamitowa. On porzucił kiedyś żonę dla niej, ona dla niego męża. Zgodne pożycie między nimi nie trwało jednak długo. Kowalec coraz częściej wracał do domu podchmielony. Aksamitowa miała dość powodów, żeby mu robić gwałtowne nieraz

sceny zazdrości.

Zrozpaczona kobieta kilkakrotnie próbowała nawet pozbawić się życia. Raz zażyła truciznę, innym razem usiłowała wyskoczyć na bruk z okna 3-go piętra, kiedyś znów oblała się benzyną i chciała się podpalić.

Wczoraj wywiązała się między Aksamitową a Kowalcem

gwałtowna sprzeczka.

W pewnym momencie Aksamitowa wysłała swoją bratanicę Sobocińską, pracującą przy szyciu pantofli, do sklepu po zapałki. Gdy Sobocińska wróciła, zastała Aksamitową

oblaną naftą.

Kowalec leżał wzburzony na łóżku. Nagle Aksamitowa wyrwała zapałki z rąk Sobocińskiej i rozkazała jej pójść do domu. W kilka chwil później rozległ się przeraźliwy krzyk Aksamitowej. Równocześnie Kowalec wybiegł na korytarz i zaczął wołać: „ratunku"!. Za nim zjawiła się w drzwiach, krzycząc w niebogłosy Aksamitowa,

cała w płomieniach.

Jedna z sąsiadek, Rożniakowa, zarzuciła ją workiem, by stłumić ogień. Daremnie jednak.

Inna z sąsiadek, a później i Kowalec zaczęli lać na nią wodę.

Aksamitowa naga,

straszliwie poparzona,

krzycząc — „spaliłeś mnie, a teraz ratujesz" — upadła na podłogę.

Wezwane natychmiast Pogotowie przewiozło ją

w stanie beznadziejnym

do szpitala św. Rocha

Do całkowitego wyjaśnienia sprawy policja zatrzymała Kowalca, który uparcie twierdzi, że Aksamitowa podpaliła się sama.

Porozumienie francusko-niemieckie a Prusy Wschodnie.

Zapoczątkowane w ub. roku w Thoiry zbliżenie francusko-niemieckie w silnym stopniu zwróciło na siebie uwagę świata, jako na zdarzenie olbrzymiego znaczenia zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym.

Ówczesna dymisja gen. Seeckta w związku z konferencją w Thoiry była dowodem, że obecny rząd niemiecki urzędowo stara się pozbyć wszelkich obciążeń z epoki rozszalałej po pogromie Niemiec nienawiści do Francji.

Późniejsze jednak wypadki, ostatnio zaś niedawna mowa Hindenburga w Prusach Wschodnich, godząca w podstawy traktatu wersalskiego, wykazały podwójne oblicze rządu niemieckiego. Z jednej strony „pokojowa" polityka p. Stresemanna w Genewie, mająca na celu uśpienie czujności francuskiej i wyłudzenie nowych ustępstw, a z drugiej — ciche przygotowania do odwetu i próby obalenia traktatu wersalskiego.

Niemcy, udzielając w ub. roku dymisji gen. Seecktowi, jednemu z największych obecnych militarystów Rzeszy, pragnęły jedynie postawić w cieniu człowieka, który stanowił pewnego rodzaju zawadę dla obłudnej polityki Stresemanna. Niemcy tem samem chciały pokazać, jakoby rozumiały, że nie można wyciągać ręki do zgody, gdy w drugiej ręce trzyma się zaciśnięty sztylet.

Cel ten został w większej części osiągnięty, gdyż ustąpienie gen. Seeckta zrobiło w Paryżu dobre wrażenie. Zachodzi teraz pytanie, czy Niemcy rzeczywiście zaniechały z tą chwilą dalszych zbrojeń i czy prądy pokojowe jakie szerzą się coraz więcej w Europie, naprawdę przypadły im do serca.

Tymczasem w błędzie byli ci, co przypuszczali, że Niemcy naprawdę pozbawią się dalszej pracy tego utalentowanego generała, twórcy powojennej wielkiej armji niemieckiej. Zbrojenia niemieckie bynajmniej nie pomniejszyły się i wszystko przemawia za tem, że gen. Seeckt w dalszym ciągu jedynie z ukrycia stanowi źródło umacniania armji niemieckiej i przygotowywania przyszłej wojny.

Z drugiej strony Francja zbyt pochopnie przyjęła fakt ustąpienia gen. Seeckta, jako dowód dobrej woli ze strony Niemiec, nie zastanawiając się zbytnio nad osobą nowego komendanta reichswehry, gen. Heye. To też krótko potem wydało się, że gen. Heye, jako komendant naczelny organizacji zbrojnej „ostschutz", protestował w roku 1919 przeciwko odstąpieniu „ziem niemieckich" Polsce i imieniem swej organizacji oświadczył gotowość podjęcia walki zbrojnej z Polską.

Obłudną politykę Stresemanna, który dla czystego pozoru spowodował wówczas ustąpienie gen. Seeckta, demaskują zresztą Prusy Wschodnie. Koła wojskowe tej prowincji pod żadnym względem nie trzymają się przepisów rozbrojeniowych. Na całym obszarze Prus Wschodnich dokonywane są coraz to nowe zbrojenia w różnej postaci, a duch sfer wojskowych i cywilnych jest nawskroś wojowniczy.

Ostatnia mowa Hindenburga, wypowiedziana w rocznicę bitwy pod Tannenbergiem, a wymierzona w zasadnicze podstawy traktatu wersalskiego, — mowa, która przeszkodziła ponownemu spotkaniu się Brianda ze Stresemannem w Thoiry, — była jedynie wiernem odbiciem ducha i wyrażeniem nastrojów, panujących w Prusach Wschodnich. Inna rzecz, że ten przystęp szczerości u Hindenburga otworzył oczy genewskim dyplomatom, jak słuszną i celową jest akcja polska, zmierzająca do ugruntowania podstaw pokoju.

Tak więc Prusy Wschodnie nigdy nie podporządkują się choćby nawet pozornym zamierzeniom Berlina w dziedzinie zbliżenia niemiecko-francuskiego. Prowincja ta, jako gniazdo reakcjonizmu i militaryzmu niemieckiego, nigdy nie otrząśnie się z zaklętego snu o podboju militarnym świata i kiedy przyjdzie odpowiednia chwila, pierwsza rzuci hasło krwawej rozprawy z Francją i Polską.

L. Łydko.

Zjazd kolejarzy zakończył swe obrady.

Przyjęto szereg wniosków i dokonano wyborów nowych władz.

W Warszawie zakończył obrady zjazd związku zaw. pracowników kolejowych.

Między innemi na zjeździe uchwalono wniosek komisji świadczeń, wzywający zarząd główny, do przeprowadzenia przeliczeń finansowych, świadczeń pośmiertnych członków i w zależności od wyniku, rozciągnięcia odpraw na dzieci zmarłych, oraz zwiększenia tych odpraw dla wdów.

Przyjęto również wniosek wzywający zarząd do opracowania statutu organizacyjnego kas pożyczkowo oszczędnościowych dla kolejarzy. Odrzucono wszystkie odwołania się do zjazdu, członków zawieszonych, lub usuniętych związku za szkodliwą działalność.

Również odrzucono wniosek tworzenia specjalnych spółdzielni mieszkaniowych dla kolejarzy, wychodząc z założenia, że powinny być tworzone jedynie spółdzielnie budowlane obejmujące ogólnie robotników.

Po przerwie obiadowej, przyjęto wniosek o wyasygnowanie 2,000 zł. na rzecz ofiar powodzi w Małopolsce. Przewodniczący p. Kuryłowicz odczytał zebranym sprawozdanie z obrad zjazdu umieszczone w jednem z pism prowincjonalnych.

W sprawozdaniu tem było zaznaczone, jakoby opozycja wśród delegatów zjazdu należała do zwolenników obecnego rządu. Posłużyło to zebranym za asumpt do powzięcia rezolucji solidaryzującej się ze stanowiskiem zarządu i stwierdzającej swą „opozycyjność" w stosunku do rządu.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowych władz a mianowicie zarządu głównego, komisji rewizyjnej i sądu związkowego.

Wybory te, które były jawne, trwały dość długo, gdyż głosowano każdą kandydaturę po kolei, samych zaś członków zarządu wybrano 47 osób.

Po wyborach, delegaci zagraniczni żegnali się z zebranymi, przyczem przemówienia ich były przyjmowane burzliwemi oklaskami.

Na zakończenie zabrał głos przewodniczący p. Kuryłowicz, który w dłuższem przemówieniu żegnał członków zjazdu, podkreślając olbrzymie wysiłki związku i jego owocną pracę, poczem odbyły się produkcje chóru orkiestry związkowej.

Natychmiast po zamknięciu zjazdu odbyło się posiedzenie nowego zarządu głównego, który wyłonił z pośród siebie komitet wykonawczy.

Komitet ukonstytuował się w składzie następującym: prezes—p. Kuryłowicz, wiceprezesi pp. Kozłowski, Mastek i Maksamin, sekretarz generalny—p. Grylewski, sekretarze—pp. Wernikowski i Wojewoda, skarbnik — p. Ołtarzewski, zast. skarb. — p. Odrobina, oraz członkowie: pp. Buczek, Bator, Fijałkowski, Krogulec, Różański, Stążewski, Palarek i Turtoń.

Wyrzuciła 100-letnią prababkę na bruk z taksówki.

U wylotu ul. Grójeckiej w Warszawie rozegrała się wczoraj wieczorem niezwykła scena. Koło godz. 7 zajechała taksówka na odległą, słabo oświetloną część ulicy i tam się nagle zatrzymała. W taksówce, prócz szofera, znajdowały się dwie skulone postacie.

Nagle jedna z nich z toczyła się z taksówki na bruk. Samochód szybko odjechał w stronę miasta.

Jeden z nielicznych przechodniów, przypuszczając, że z taksówki wypadł jakiś pijak, podbiegł szybko, by mu udzielić pomocy. Jakież było jego zdumienie, gdy zobaczył przed sobą sędziwą staruszkę, słabo łkającą i drżącą na całym ciele. Ponieważ z nawpół przytomnej staruszki nie można było wydobyć żadnej informacji, wezwano pogotowie, które przewiozło ją do szpitala Dzieciątka Jezus.

Dopiero tutaj, po odzyskaniu sił, staruszka opowiedziała okrutne dzieje swej męki życiowej. Nazywa się ona Marja Moryc, liczy sto lat, mieszka stale przy rodzinie w Piotrkowicach pod Żyrardowem. Wiek jej sędziwy i niezaradność życiowa ciążyły już oddawna jej rodzinie. To też wczoraj wsadzono ją w towarzystwie prawnuczki do pociągu i przywieziono do Warszawy.

W Warszawie wsadziła ją prawnuczka do automobilu, wywiozła na ul. Grójecką i tam wyrzuciła na bruk.

Sprawą zajęła się policja, która pociągnie do odpowiedzialności rodzinę Moryców.

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre

Powieść.

64.

— Ależ ja nie mam zamiarów ambitnych. Nic mnie nie obchodzi czy będę się nazywała hrabiną, baronową, lub księżną. Pragnę tylko zostać żoną człowieka, którego wybiorę sama, którego będę kochała.

— Zgoda na to, ale tytuł nie zawadzi.

— Czy ojciec nie uważa, że najpiękniejszy tytuł dla mężczyzny zawiera się w jego wartości osobistej i w charakterze szlachetnym?

— Zapewne... zapewne... Czekaj-no... Zdaje mi się, że ktoś zadzwonił. Wizyta... ktoż to może być?

Do pokoju weszła pokojowa i podała bilet wizytowy.

— Doktor Rene Duclos — przeczytał pan Hauteclair.

— Doktór Duclos? — zapytała Cecylja.

— On.—Przecież powrócił. Szkoda, że nie przybył o dwa dni wcześniej, byłby świadkiem małżeństwa Marceli.

— Ależ ojciec zapomina, że on pokłócił się z hrabiną i Fabjanem.

— A prawda. Chodźmy powitać go, bo to nie racja abyśmy i my się z nim kłócili.

VII.

Przybycie doktora wywarło na Cecylję wrażenie wielkie.

Pragnęła ona jego powrotu, zwłaszcza teraz po zamążpójściu Marceli, a jednak nie mogła uwolnić się od niejakiej obawy. Wiedziała bowiem, że Rene był wielkim przyjacielem Marceli, która odpłacała mu równie gorącą przyjaźnią.

Czy małżeństwo to osłabi ich wzajemne uczucia? Miała nadzieję, obawa jednak nie odstępowała jej.

Udała się z ojcem do salonu.

Oczekujący na nich Duclos był blady, zgnębiony, twarz jego zdradzała cierpienie.

— Co ci jest, kochany doktorze?—zapytał pan Hauteclair, ściskając dłoń jego.—Czy matka pańska jeszcze chora?

— Nie, dziękuję panu, ma się lepiej. Przywiozłem ją z sobą. Z przyjemnością widzę, że jesteście państwo zdrowi. Czy to prawda, co mi powiedziano?

— Cóż takiego? Siadaj pan.

— Dziękuję. Chciałem równić się z panną Marcelą. Czy wyszła zamąż?

— Wczoraj był ślub.

— Ach, przybyłem za późno!

— Nie rozumiem pana. O czem mówisz?

— Tak, za późno!—powtórzył Rene—by złożyć jej mój szacunek i życzenia. Gdyż zapewne niema jej tutaj?

— Rozumie się.

— Więc wydał ją pan za p. Fabjana de Villegente?

— Tak. Przecież wiadomy był panu projekt tego związku.

— Wiedziałem i to mnie właśnie...

— Dokończ pan. W szczególny sposób winszujesz mi pan małżeństwa mej córki. Spodziewałem się innych powinszowań.

— Powinszować!— odrzekł lekarz z goryczą.

— Co to znaczy? Mów pan otwarcie.

— Może moja obecność kępuje pana?—zapytała Cecylja. W takim razie wyjdę.

— Nie, pani.

— Wyjdź Cecyljo, tembardziej, że czas już udać się do pałacu dla pożegnania młodego małżeństwa. Muszę ci bowiem, doktorze, oświadczyć, że Marcela i Fabjan o pół do czwartej koleją północną wyjeżdżają do Anglji.

Gdy Cecylja wychodziła, ojciec dodał:

— Tylko śpiesz się z ubraniem i następnie przyjdź tutaj. Boję się, byśmy się nie spóźnili. Nie zapomnij zabrać lornetki Marceli, o którą cię prosiła.

— Dobrze. Do widzenia, panie doktorze.

Gdy obaj mężczyźni pozostali sami, p. Hauteclair zapytał:

— Coś miałeś mi powiedzieć, doktorze?

— Nic, a przynajmniej teraz Widocznie napróżno niepokoiłem się stanem zdrowia zięcia pańskiego?

— Uważałeś go pan za chorego? Ależ on tak doskonale zbudowany—odrzekł p. Hauteclair, wybuchając śmiechem.

— Przyznaję się do omyłki —odrzekł lekarz smutnie, pochylając głowę. Skoro udają się w podróż poślubną i panna Marcela, przepraszam, hrabina Marcela de Villegente jest szczęśliwa, wyruszając w nią z swym mężem, to dowodzi, że zdrowie obojga małżonków jest w stanie dobrym.

Ten nagły wyjazd Marceli sprawił Renemu przykrość. Zrozumiał, że zapomniała o nim, że oddała się swym obowiązkom i szczęściu małżeńskiemu i że lepiej będzie, gdy nic nie powie.

— Mój doktorze, powiedziałeś już za wiele, byś mógł teraz zamilczeć. O jaką chorobę podejrzewałeś mego zięcia?

— Niech pan nie nalega, gdyż widzę, że myliłem się.

Zaledwie lekarz wypowiedział te słowa, przeraźliwy krzyk rozległ się na piętrze wyższem.

Odgłos szybkich kroków rozległ się w korytarzu i jednocześnie jakiś głos wołał:

(c. d. n.)

Konflikt w przemyśle górniczym.

W związku ze stanowiskiem przemysłowców górniczych w Zagłębiu, którzy uzależnili podwyżkę płac od przyznania im przez rząd podwyżki cen węgla, zebrał się onegdaj w Krakowie wydział wykonawczy centralnego związku górników, celem omówienia powyższej sprawy.

Stanowisko przemysłowców Zagłębia zostało jaknajostrzej potępione.

Wydział wykonawczy uchwalił rezolucję, w której protestuje przeciwko uzależnieniu podwyżek płac robotniczych od uzyskania przez przemysłowców zezwolenia na podniesienie ceny węgla i zaznacza, że robotnicy, nie mając wpływu na kalkulację a przeto na kształtowanie się cen węgla, nie mogą być wciągani do konfliktu pomiędzy rządem a przemysłem.

W końcu wydział związku górników **poleca okręgowym sekretarzom przygotować robotników do ewentualnej walki strajkowej o podwyżkę płac.**

Jak się dowiadujemy, związek górników w Dąbrowie zamierza jeszcze raz zwrócić się za pośrednictwem inspektora pracy do przemysłowców o wyznaczenie konferencji, związek zaś zawodowy polski wystosował za pośrednictwem inspektora pracy list do ministra pracy i opieki społecznej z prośbą o interwencję w tej sprawie.

Pisma stojące na usługach przemysłowców, już lansują wiadomość, że podjęte przez specjalny komitet węglowy prace, mające na celu sprawdzenie kalkulacji cen kopalni, w związku z żądaniem przemysłowców podniesienia cen węgla o 15 proc., mają się ku końcowi i **że z dotychczasowych badań wynika, że przemysłowcy uzyskają 10 proc. podwyżki cen węgla.**

Ta przedwczesna wiadomość wydaje nam się grubo nieprawdopodobna. Wątpimy, by rząd zdecydował się na tak wysoką podwyżkę ceny węgla. Jeżeli bowiem bez jakiejkolwiek podwyżki cen węgla, przemysłowcy na Śląsku mogli dać robotnikom 8 proc. podwyżkę zarobków, to dlaczego przemysłowcy Zagłębia Dąbrowskiego mają być specjalnie przez rząd foryfowani.

Wyrażamy niezłomne przekonanie, że rząd w interesie najszerszych warstw społeczeństwa nie dopuści ani do podwyżki cen węgla, ani do zaostrzenia się konfliktu, grożącego strajkiem w przemyśle górniczym, który byłby bardzo szodliwy dla państwa

Czy potrzebny jest przyjazd ministra Składkowskiego?

Sprawa autobusów i wozów piekarnianych.

Doprawdy, nie wiemy co myśleć o tych komisjach, przyjeżdżających do Zagłębia od czasu do czasu i oczywiście pobierających djety, by sprawdzić stan naszych autobusów. Przecież jeżeli nie połowa, to przynajmniej trzecia część tych wyranżerowanych wehikułów nadaje się na szmelc. Dla komisji widocznie wystarcza pomalowanie takiego pudła dziurawego, roztrzęsionego, z motorem o sile kulawej szkapy dorożkarskiej, by komisja w mieście stutysięcznym pozwoliła na przewóz pasażerów, wśród których często widzimy cucodziemców. Wyrażają oni zdziwienie, połączone ze wstrętem na widok autobusu i... konduktora.

Ci pp. kondukturzy zasługują na specjalną uwagę. Obdarci do niemożliwości, brudni skandalicznie stykają się z publicznością, budząc wprost grozę i wywołują słuszne uwagi o dopuszczaniu podobnych indywiduów do pełnienia funkcyj konduktorów.

Czy naprawdę ma przyjeżdżać aż sam minister Śładkowski, by źrobić porządek?

Te same smutne refleksje nasuwają się, gdy się widzi zwłaszcza na przedmieściach chleb, rozwożony w grojnicach. W razie deszczu pieczywo przykrywane jest jakimiś płachtami czy łachmanami, budzącemi wstręt. A proszę spojrzeć na tych panów, którzy na własnych piersiach roznoszą pieczywo po sklepach. Przecież z poszarpanego ubrania i bielizny aż kapie brud! A pp. piekarze w kalkulacji swej wstawiają 1 zł. na bieliznę i na pranie! Jeden złoty na rok chyba wystarczy, bo ani koszula, ani jej właściciel nie widzi mydła częściej, jak raz w rok koło wielkanocy.

Czy i tu mamy apelować do ministra Składkowskiego o przyjazd?

(r.)

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październ 1 Sobota	Dziś: Bł. Jana z Dukli Jutro; Aniołów Stróż. Wschód słońca 5.35. Zachód „ 16.

RADJO.

Sobota — 1 październik

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A.T.", nadprogram.

15.00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy.

15,20 Przerwa.

16.35 Odczyt p. t. „Twórcy odrodzenia współczesnej Italji — IV — Mussolini".

17.00 Przegląd wydawnictw perjodycznych.

17.15 Program dla młodzieży; „O odlocie ptaków".

17.45 Koncert popołudniowy.

18.35 Komunikaty „P. A. T".

18.50 Odczyt p. t. „Polska wytwórczość filmowa".

19.15 Rozmaitości.

19.35 Odczyt p. t. „Nowoczesne metody oczyszczania wody".

20.00 Komunikat rolniczy.

20.15 Przerwa.

20.30 Koncert wieczorny, poświęcony twórczości Jana Straussa.

22.00 Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny komunikaty „P.A.T". nadprogram.

22.30 Transmisja myzyki tenecznej z „sali malinowej" Hotelu „Bristol".

KRAKÓW

17.15 Transmisja z Warszawy.

18.40 Rozmaitości.

19.00 Pogadanka dla rodziców i wychowawców.

19.30 Odczyt pod. tyt. „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia".

20.00 Komnnikaty.

20.30 Transmisja z Warszawy.

22.30 Transmisja koncertu z restauracji „Pavilion".

POZNAŃ

11.00 Transmisja z otwarcia wystawy radjowej

13.00 Notowania giełdy pieniężnej, zbożowej i towarowej. Koncert gramofonowy.

17.30 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka".

19.00 Nad program i komunikaty.

19.10 8-ma lekcja języka francuskiego.

19.35 Komumikaty gospodarcze.

19.55 Odczyt p. t. „Dwaj magnaci wielkopolscy mecenasi nauk. Tytus i Jan Działyńscy".

20.30 Koncert muzyki lekkiej i pieśni.

22.00 Sygnał czasu.

22.30 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton".

Ogólna.

(o) **Wiele słońca i pogody przyniesie październik.** Wedle zapowiedzi słynnego wiedeńskiego meteorologa, Adolfa Brieskorna, będzie miesiąc październik dla środkowej Europy, do której zalicza się również i Polska, wyjątkowo ciepły i słoneczny

Od 1—16 października będziemy się rozkoszowali pogodą i ciepłem. Około 17 nastąpi oziębienie temperatury. W górach spadną pierwsze śniegi.

Między 20—23 nastąpią niewielkie deszcze i nocne przymrozki. Od 25 do końca miesiąca ustali się znów słoneczna pogoda, przy znacznem obniżeniu się temperatury.

Z Sosnowca.

(s) **Posiedzenie rady miejskiej.** Posiedzenie rady miejskiej miasta Sosnowca odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 października o godz. 7-ej wiecz.

Porządek obrad: 1) w sprawie zaciągnięcia w banku gospodarstwa krajowego w Warszawie pożyczki na sporządzenie planów regulacyjnych; 2) zatwierdzenie projektu III domu mieszkalnego kolonji im. B. Limanowskiego. Dom ten liczy 60 mieszkań 2-u izbowych i upoważnienie magistratu do zaciągnięcia na ten cel rządowej pożyczki inwestycyjnej do wysokości 600.000 złotych; 3) w sprawie upoważnienia ławnika T. Dobrowolskiego do załatwienia łącznie z p. prezydentem A. Bieniem wszelkich formalności, związanych z zaciągnięciem pożyczki od banku gospodarstwa krajowego; 4) w sprawie wydzierżawienia teatru miejskiego p. L. Zbuckiemu; 5) w sprawie zmniejszenia podatku od biletów wstępu na obrazy kinematograficzne treści wyłącznie naukowej; 6) podanie wł. kina „Udziałowego" o zwolnienie od opłaty odsetek od zaległych podatków; 7) podanie wł. kina „Udziałowego" w sprawie umorzenia zaległych podatków; 8) wybór delegatów na zjazd związku miast polskich w Warszawie.

(s) **Komitet obchodu** dnia Juljusza Słowackiego w Zagłębiu Dąbrowskiem na posiedzeniu w dn. 26 b. m. przystąpił do zlikwidowania swej działalności. Z zestawienia kasowego wynika, że w dochodach uzyskano 2552,17 zł., wydatki 2145,29 zł., zatem zysk wynosi 406.88 zł. Suma ta jednak nie jest ostateczna, bowiem szereg osób i instytucyj nie zgłosił dotychczas danych ze sprzedaży otrzymanych swojego czasu od komitetu nalepek z podobizną Słowackiego. Komitet więc uprzejmie prosi o możliwie najrychlejszy zwrot nalepek, lub pieniędzy za nie na ręce skarbnika p. Pawła Kucharskiego w Sosnowcu ul. 3 Maja. Całkowity dochód komitet przeznacza na cele oświatowe.

Prezes komitetu: starosta Ołpiński.
Sekretarz. T. Czarnomski.

(s) **Z teatru sosnowieckiego.** Woboc nieukończenia przeprowadzanego remontu w gmachu teatralnym zapowiedziane na sobotę uroczyste otwarcie sezonu teatralnego nie odbędzie się i termin przedstawienia zostaje przesunięty na piątek, d. 7 b. m.

(s) **Wystawa obrazów.** Towarzystwo artystyczno-literackie w Sosnowcu dorocznym zwyczajem otwiera w pierwszych dniach października VI wystawę obrazów. Tym razem wystawa będzie miała charakter regjonalny i zgrupuje prace artystów wyłącznie z Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska. Dotychczas zadeklarowano około 200 obrazów. Dalsze zgłoszenia pp. artystów malarzy i rzeźbiarzy przyjmują: w Sosnowcu pp. dyrektor Mazur, ul. Wawel 1 i Józef Wrzesiński, ul. Czysta 7, w Katowicach prof. Ligoń.

(s) **Sprawy pocztowców.** Onegdaj wrócił z kongresu pocztowców, który się odbył w Warszawie, p. Juljan Konotopski, delegat związku pocztowców na Zagłębie Dąbr.

Na wniosek p. Konotopskiego, kongres uchwalił, aby urzędnikom pocztowym i telegrafu w Zagłębiu Dąbr., zostało wypłacone 20 proc. pensji, jako dodatku drożyźnianego, oraz uchwalono zwrócić się do ministerjum o wstawienie w budżecie odpowiedniej sumy na budowę gmachu pocztowego w Sosnowcu.

(s) **Zjazd dozorów szkolnych.** Z okazji 10-cio lecia wydania przez państwo polskie, przepisów tymczasowych o szkołach elementarnych, dziś w sali starostwa odbędzie się zjazd dozorów szkolnych i przedstawicieli urzędów gminnych. Początek o godz. 10-ej rano.

(s) **Wyścigi konne.** Dziś i jutro o g. 2½ popoł., na polach obok mostu szopienickiego, odbędą się wyścigi konne urządzone staraniem oficerów 23 pułku artylerji polowej.

Jak to już pisaliśmy w wyścigach wezmą udział oficerowie kilku innych pułków.

Spodziewać się należy, że mieszkańcy Zagłębia tłumnie podążą zobaczyć tę wspaniałą atrakcję sportową.

(s) **Z inspektoratu pracy.** Zwołana na dzień 29 u. m. konferencja w sprawie regulacji płac w fabryce „Erdal" w Zawierciu nie doprowadziła do porozumienia. W najbliższym czasie zostanie zwołana druga konferencja.

(s) **Strajk robotników.** Wczoraj o godzinie 9 rano robotnicy fabryki Deichsla zastrajkowali. Przyczyną strajku było żądanie robotników wyrównania im płac stosownie do żądań, wysuniętych w czerwcu b. r., oraz przyznania im pożyczki na zakup kartofli.

Po przemówieniu delegata Bieleckiego, który oświadczył zebranym robotnikom, że z powodu nieobecności dyrektora fabryki sprawa ta nie może być narazie załatwiona, robotnicy powrócili do pracy z tem zastrzeżeniem, że o ile do poniedziałku nie zostaną ich żądania uwzględnione, rozpoczną strajk ponownie.

(s) **Z domu ludowego.** W niedzielę, 2 października r. b., o godzinie 7.30 wieczorem, odbędzie się w domu ludowym wieczornica dla członków i sympatyków instytucji poprzedzona scenicznem przedstawieniem i częścią humorystyczną.

Jednocześnie zawiadamia się,

że od 5 października r. b. urządzony będzie 6-cio tygodniowy kurs tańców, które prowadzić będzie znana w naszem Zagłębiu mistrzyni p. Cichoniowa. Bliższe szczegóły przy zapisie w kancelarji domu ludowego, które przyjmuje się do dnia 5 października r. b. codziennie od godziny 7-ej wieczorem. Zapisywać się mogą i niecżłonkowie.

(s) **Próbny ubój.** W związku z akcją magistratu przeprowadzenia kalkulacji cen słoniny i mięsa, specjalna komisja dokonała onegdaj w rzeźni miejskiej próbnego uboju świń. Ścisła kalkulacja z próbnego uboju zostanie rozpatrzona przez komisję cennikową.

(s) **Skutki rewizji hoteli.** Po dokonaniu przeglądu techniczno-sanitarnego, na skutek rozporządzenia starostwa, miejscowe władze policyjne zamknęły w Sosnowcu trzy hotele: „centralny", „polski" i „angielski".

Po doprowadzeniu hoteli do porządku będą one ponownie oddane do użytku publiczności.

(s) **Pod kołami samochodu.** Onegdaj o godzinie 6 wieczorem na ulicy Orlej auto Nr. 1703 Kl., prowadzone przez szofera Bronisława Hetmańczyka, najechało na 15-letnią Helenę Ziętkównę. Nieszczęśliwa dziewczynka uległa złamaniu nogi i ogólnemu potłuczeniu. Ziętkównę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Lepiankach.

(s) **Śmierć wskutek nieszczęśliwego wypadku.** Antoni Kwiecień, zamieszkały w Czeladzi, ul. Milowicka 52, zawiadomił policję, że brat jego, będąc zatrudniony przy robotach firmy Ulen, uległ w dniu 20 u. m. wypadkowi złamania kości miednicowej i przewieziony na kurację do szpitala, wczoraj życie zakończył.

(s) **Skąd się wziął kanarek?** Pod tym tytułem wypowie pogadankę p. J. Żelichowski na zebraniu tow. hodowli kanarków przy ul. Rysiej nr. 6 w dniu 2. X. o g. 3 popoł. Oprócz tej zostaną wygłoszone 3 inne ciekawe pogadanki.

Wejście dla członka 25, dla innych 50 groszy.

(s) **Kradzież szyldu.** Mikołajowi Jędryczkowi (3 Maja 21) skradziono z podwórza szyld wartosci 120 zł.

Z Będzina.

(b) **Osobiste.** Wczoraj dr. K. Ryder, z racjl ustąpienia ze stanowiska lekarza pow. sejmiku, przekazał urzędowanie swemu następcy drowi Pietraszewiczowi.

Dr. K. Ryder przeszedł na stanowisko inspektora lekarskiego i zastępcę naczelnego lekarza do pow. kasy chorych w Sosnowcu.

(b) **Z zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu miasta rozpatrzono kilka spraw podatkowych oraz umorzono podatki mieszkańcom, znajdującym się w ciężkich warunkach materjalnych.

(b) **Z pobytu wicewojewody Kroebla.** Wczoraj rano przyjechał do starostwa w Będzinie wicewojewoda kielecki Kroebel.

Wicewojewoda zbadał ogólny stan sanitarny w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie, jak również odwiedził urzędy magistratów.

W każdem mieście wicewojewodzie towarzyszyli: starosta, lekarzpowiatowy, miejski, prezydent i władze policyjne.

(b) **Dwa nadzwyczajne posiedzenia rady miejskiej** w Będzinie odbędą się w d. 3 i 4 b. m. o godz. 8 wieczorem. Tematem obrad będzie sprawa pożyczki w wysokości 50 tys. zł. z banku gospodarstwa krajowego.

(b) **Bezpłatny hotel.** Jan Szewczyk z Malinowic i St. Kijonka z Grodźca, będąc w stanie podchmielonym, awanturowali się na ulicach Łagiszy odmawiając posłuszeństwa policji. Odprowadzono ich na przespanie się na posterunek policji w Łagiszy.

Z Dąbrowy.

(d) **Na powodzian.** Onegdaj w sali magistratu odbyło się organizacyjne zebranie komitetu niesienia pomocy powodzianom w Małopolsce.

Do komitetu weszli pp. Wł. Seroka, Srokowski, dr. Piwowar, Ciesielski, J. Kicki, Morgulec, Berbecki, Kamińska, Rembertowska, Cholewińska, E. Mirek, St. Grządzielski, Zabierzowski i Firch.

Dziś o godz. 7ej wiecz. odbędzie się posiedzenie komitetu, na którem zostanie ukutecznieny podział pracy.

(d) **T-wo bibljoteki dla wszystkich** im H. Kołłątaja w Dąbrowie Górn. przy ul. Sobieskiego L. 19 zawiadamia swych czytelników, że z dniem 1 października r. b. bibljoteka będzie czynna w poniedziałki, środy, piątki i soboty w godzinach, jak przedtem, od 17 do 19-ej, w soboty od 16 do 19-ej.

Z Zawiercia.

(z) **Fałszerze banknotów przed sądem.** Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu rozpatrywał sprawę fałszerzy banknotów 20-złotowych. Oskarżonymi byli: Lenartowicz, jako fachowiec do podrabiania banknotów i wspólnicy:

Mordka Szwarcbard z Olkusza, Józef Lipa, Mikołaj Szwarc, Józef Marek, Juljan Nowak i Wiktor Wyrodek, którzy zasilali przedsiębiorstwo w fundusze, jakoby w przekonaniu, że wyrabiać się będzie „fotografje. pocztówki, landszafty". W czasie rozprawy wszyscy do winy się kategorycznie nie rzyznali, lecz zebrane dowody są jednak zbyt wyraźne, co tworzy silnie obciążający materjał.

Po kilkugodzinnym przewodzie, przemówieniu prok. Jewniewicza, obrońcy mec. Pawełka, Urbanowicza i Heftmana sędzia Sokólski ogłosił nast. wyrok:

Szwarcbard został skazany na 1 rok więzienia, po przewodzie sądowym natychmiast go aresztowano; Lipę skazano na 8 miesięcy, Lenartowicza na 6, Marka, Szwarca, Nowaka i Wyrodka skazano na 3 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Sala sądowa była wypełniona publicznością po brzegi.

(z) **Napad.** Na mieszkańców wsi Zendek, powracających z Siewierza przez las do domu, nieznany rabuś dokonał jednego dnia kilku napadów na nast. osoby: Kłyca Władysława, któremu zrabował parę złotych i zegarek srebrny z dewizką. Za uciekającym Kłysą rabuś strzelił trzy razy.

Następnie rabuś napadł na Bronisławę Małotę i Kłysa Jana, którym zrabował po parę groszy.

Policja wszczęła energiczny pościg.

Bandyta zastrzelił bandytę.

Krwawa zemsta na tle podziału łupu.

Przed kilkanastu dniami znaleziony został w Warcie obok fabryki kleju w Częstochowie trup mężczyzny z kilku ranami postrzałowemi w głowę i brzuch. Przeprowadzone w sprawie tej śledztwo ustaliło, że zamordowany został poszukiwany od dawna przez policję złodziej recydywista Gajewski. Dalsze poszukiwania w kierunku ustalenia sprawców zabójstwa nie dały początkowo pozytywnych wyników. Przypadek jednak pozwolił natrafić policji na ślady zabójcy, którym okazał się aresztowany za popełnienie w tym czasie kradzieży Franciszek Kowalczyk, złodziej i bandyta, który od dłuższego czasu był wspólnikiem zamordowanego. Przyciśnięty do muru Kowalczyk przyznał się do dokonania z premedytacją i wyrachowaniem tego zabójstwa na osobie swego wspólnika, z którym na tle podziału łupów i sporu o kochankę miał osobiste porachunki. Wywołał on więc sprzeczkę z Gajewskim, podczas której zamordował go kilku wystrzałami z rewolweru, a zwłoki wrzucił do Warty.

Skazanie notorycznegn oszusta.

Kombinator świstka „Wiadomości Matrymonjalne" skazany na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

W ub. środę sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Częstochowie rozpoznawał sprawę notorycznego malwersanta i oszusta, karanego już dwukrotnie za różne przestęp stwa 21-letniego Franciszka Klabisza, fikcyjnego właściciela biura kolportarzu i b. wydawcy świstka z ogłoszeniami matrymonjalnemi p. t. „Wiadomości Matrymonjalne".

Według aktu oskarżenia Franciszek Klabisz popełnił szereg oszustw i podstępnych wyłudzeń od osób, króre angażował do współpracy.

W połowie listopada 1926 r. dał ogłoszenia do prasy miejscowej i zamiejscowej, że przyjmie młodszą i zdolną siłę biurową z własną maszyną do pisania lub ewentualnie z 300 zł. kaucją.

Na skutek tego ogłoszenia zgłosiło się kilka kandydatek na posady od których pobrał kaucję, a mianowicie: od Janiny Lipko 200 zł., Wacławy Olakowskiej 33 dolary amerykańskie, Mirosławy Sojeckiej 300 zł. Oczywiście po wyłudzeniu kaucji żadnej z nich nie dał stałej posady.

W podobny sposób wyłudził kaucję od angażowanych przezeń kolporterów, a mianowicie: od Józefa Bajerskiego z Ostrowa Poznańskiego 125 zł., od Józefa Krajewskiego z Ostrowa weksel na 125 zł. i od Józefa Pachoła weksel na 300 zł.

Wreszcie jako fikcyjny właściciel biura kolportarzu na Częstochowę i okolicę oszukał na 333 zł. 30 gr. wydawnictwo dziennika warszawskiego „Rzeczypospolita", przyjmując do kolportarzu pismo, za które nie uregulował następnie należności.

Po rozpatrzeniu sprawy i zbadaniu kilku świadków sąd o godz. 3 po południu wydał wyrok, skazujący oskarżonego Franciszka Klabisza na łączną karę 1 rok 6 miesięcy więzienia, zastępującego dom poprawy, z ograniczeniem praw, zaliczając na poczet kary areszt prewencyjny od 3 marca r.b. i zapłacenie 80 zł. kosztów sądowych.

Zakł. Druk. M. Koziński i B. Ojdanowski, sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Sienkiewicza 5. — Tel. 1-85.